

Piotr Oleksy

Naddniestrze wobec rosyjskiego ataku na Ukrainę

Rosyjski atak na Ukrainę oraz wcześniejsze uznanie separatystycznych republik na Donbasie stawia władze nieuznanego Naddniestrza w trudnej sytuacji – ujawnia się sprzeczność między symboliczną prorosyjskością a interesami lokalnej elity, dla której kluczowe są relacje z rządem w Kiszyniowie, Unią Europejską oraz Ukrainą. Do tej pory władze Naddniestrza zachowywały dużą wstrzeźliwość wobec konfliktu rosyjsko-ukraińskiego. Wykorzystanie przez Rosję żołnierzy stacjonujących na terenie nieuznanej republiki wydaje się jednak prawdopodobne, co może mieć duże znaczenie w przypadku walk o Odessę. W dniu rosyjskiej inwazji na Ukrainę oddziały te realizowały manewry, ale wszelkie informacje o ataku prowadzonym z terytorium Naddniestrza, jak dotąd, okazały się nieprawdziwe.

Aspekt militarny. Rosyjska obecność wojskowa w Naddniestrzu składa się z trzech komponentów. Pierwszym są tzw. siły pokojowe, które liczą około 750 żołnierzy. Towarzyszą im obserwatorzy wojskowi z Mołdawii i Ukrainy. Drugim komponentem są oddziały Operacyjnej Grupy Rosyjskich Wojsk (OGRW, pozostałości po 14 Armii rosyjskiej), również w liczbie około 750 żołnierzy, których formalnym zdaniem jest ochrona poradzieckiego arsenału we wsi Kołbasna. Trzecim są tzw. Siły Zbrojne Naddniestrzańskiej Republiki Mołdawskiej w liczbie około 1,5-2 tys. żołnierzy. Po 2014 r. Mołdawia uniemożliwiła Rosji regularną rotację wojska. W efekcie armia rosyjska oparła się przede wszystkim na miejscowych zasobach ludzkich. Ocenia się, że obecnie 70-80% żołnierzy służących w oddziałach rosyjskich to osoby urodzone i wychowane w Naddniestrzu. Miejscowi stanowią również część korpusu oficerskiego. Realnie ci sami żołnierze co jakiś czas rotują między siłami pokojowymi, OGRW a Siłami Zbrojnym Naddniestrza. Ocenia się, że pod względem operacyjnym te trzy formalnie odrębne jednostki stanowią jedną całość liczącą 3-3,5 tys. żołnierzy (siły te nie posiadają lotnictwa).

Fakt, że rosyjskie siły zbrojne w nieuznanej republice są obecnie oparte przede wszystkim na miejscowych żołnierzach, przy czym operują na dość przestarzałym sprzęcie, powoduje, że wielu analityków podważa ich zdolności bojowe. Należy przy tym zaznaczyć, że nie posiadamy pełnej i realnej wiedzy o charakterze i wyszkoleniu rosyjskich żołnierzy obecnych w Naddniestrzu (możliwa jest obecność oddziałów sił specjalnych).

Dystans i dialog. Narracja władz Naddniestrza oraz tamtejszych mediów wobec eskalacji konfliktu rosyjsko-ukraińskiego oraz napięcia między Rosją a NATO charakteryzowała się dużą wstrzeźliwością. Po pierwsze, lokalni politycy oraz media nie poświęcali temu tematowi dużo uwagi. Po drugie, w komentarzach medialnych podkreślano, że postawa Zachodu ma charakter „prowokacyjny” i „histeryczny”, jednak zachowywano dużo zrozumienia dla postawy Ukrainy. Po trzecie, zaczęto przedstawiać Naddniestrze jako udany model rozwiązania konfliktu oraz współpracy wspólnoty międzynarodowej w regionie. Podkreślano przy tym fakt, że od prawie trzydziestu lat w regionie panuje pokój, a nieuznana republika jest „uznaną stroną” dialogu międzynarodowego (chodzi o tzw. format 5+2, w którego skład wchodzi Mołdawia, Naddniestrze, Ukraina, Rosja, OBWE oraz Unia Europejska i USA). Po czwarte, w zdystansowany sposób odniesiono się do faktu uznania przez Rosję separatystycznych republik na Donbasie – Tyraspol do tej pory ich nie uznał, nie padły słowa gratulacji, a media o fakcie informowały dość zdawkowo. W mediach podkreślano nawet różnice w procesach powstania Naddniestrza i Donieckiej oraz Ługańskiej Republiki Ludowej. Po rosyjskim ataku na Ukrainę 24 lutego 2022 tzw. prezydent Naddniestrza Wadim Krasnosielski wydał oświadczenie, stwierdzając, że władze republiki w pełni kontrolują sytuację na swoim terytorium, nie planują wprowadzenia stanu wyjątkowego i oferują pomoc obywatelom innych państw znajdującym się na jej terytorium, w tym uchodźcom z Ukrainy.

W ostatnich tygodniach władze Naddniestrza podtrzymywały dialog z rządem Republiki Mołdawii oraz OBWE. Doszło między innymi do rozmowy Witalija Ignatiewa, tzw. ministra spraw zagranicznych nieuznanej republiki, z Olegiem Serebrianem, wicepremierem Mołdawii ds. reintegracji, moderowanej przez Klausa Neukircha, szefa misji OBWE w Kiszyniowie. Tyraspol odwiedził natomiast Artur Dmochowski, Specjalny Wysłannik Przewodniczącego OBWE (Polska sprawuje obecnie przewodnictwo w tej organizacji). W dniu rosyjskiej inwazji rozmowę telefoniczną ponownie odbyli Ignatiew i Serebrian.

Blżej Zachodu. Taka postawa Tyraspoli jest efektem ewolucji, którą nieuznana republika przeszła w ostatnich latach. W 2016 r. cała władza w Naddniestrzu została skupiona w rękach grupy oligarchicznej związanej z firmą Scheriff. W efekcie polityka wewnętrzna oraz zagraniczna zostały podporządkowane ich interesom ekonomicznym. Równocześnie Naddniestrze zaczęło korzystać z wymiany handlowej z Unią Europejską w oparciu o „Umowę o pogłębionej i kompleksowej strefie wolnego handlu” (DCFTA). Obecnie 37% eksportu z parapaństwa kierowane jest do Unii Europejskiej, a ok. 28% do Republiki Mołdawii. Na trzecim miejscu wśród partnerów handlowych znajduje się Ukraina (20%). Natomiast do Rosji i kontrolowanej przez nią Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej trafia jedynie 7% (dane za styczeń 2022¹). Utrzymanie konstruktywnych relacji z władzami Mołdawii, Ukrainą oraz Unią Europejską jest niezbędne dla dalszego funkcjonowania modelu, który jest wybitnie korzystny dla oligarchów rządzących Naddniestrzem.

(Niec) dalej od Rosji. W tym okresie zmienił się również charakter stosunków parapaństwa z Rosją. Moskwa oczekiwała, że miejscowi oligarchowie wezmą na siebie ciężar utrzymania separatystycznej republiki. W latach 2017-2018 zaprzestano przekazywania corocznej dotacji, która do tego momentu stanowiła ok. 35-40% budżetu Naddniestrza. Zmniejszyło się również znaczenie rosyjskiego dodatku dla naddniestrzańskich emerytów – w efekcie spadku kursu rubla rosyjskiego i sztucznego utrzymania kursu rubla naddniestrzańskiego. Mieszkańcy lewobrzeża Dniestru mają możliwość ubiegania się również o rosyjską emeryturę, dotyczy to jednak osób, które pracowały w ZSRR. Z przyczyn naturalnych grono to regularnie się zmniejsza. Znacznie ograniczono również liczbę projektów pomocowych i społecznych, realizowanych przez rosyjskie agencje państwowe, fundacje lub instytucje podlegające formalnie pod Wspólnotę Niepodległych Państw lub Euroazjatycką Unię Gospodarczą.

Ostatnią istotną formą wsparcia gospodarczego dla parapaństwa jest „darmowy” gaz. Naddniestrzańskie przedsiębiorstwa i klienci indywidualni płacą za zużycie gazu, jednak pieniądze te nie są odprowadzane do Gazpromu, lecz zasilają budżet separatystycznej republiki. Przy czym formalnie zadłużenie to obciąża konto Republiki Mołdawii. Jest to więc również narzędzie nacisku na Kiszyniów. Kluczową rolę w tym schemacie odgrywa elektrownia Mołdawska GRES, która znajduje się w Naddniestrzu i jest głównym dostawcą prądu dla Mołdawii. Elektrownia pracuje na bazie gazu, więc zakupywana przez Mołdawię energia elektryczna generuje przychód dla budżetu Naddniestrza oraz zwiększa formalny dług Kiszyniowia wobec Gazpromu. Sytuacja jest o tyle złożona, że właścicielem większościowego pakietu akcji mołdawskiego operatora surowca, spółki Moldovagaz, jest Gazprom, a właścicielem naddniestrzańskiej elektrowni – rosyjska spółka skarbu państwa Intier RAO JeES.

W ostatnich latach relacje polityczne między Rosją a władzami Naddniestrza często były napięte. Wynikało to m.in. ze skandali finansowych, które ujawniły, że rządzący parapaństwem wykorzystują rosyjską pomoc, w tym dochód z gazu, dla własnego bogacenia się. Natomiast przedstawiciele tyraspolskiej elity dawali do zrozumienia w nieformalnych rozmowach, że odczuwają, iż po aneksji Krymu strategiczne znaczenia Naddniestrza dla Rosji znacznie się zmniejszyło.

Wnioski. Należy sądzić, że władze Naddniestrza będą starały się trzymać nieuznaną republikę „z dala” od konfliktu tak długo, jak będzie to możliwe. Jej włączenie w działania zbrojne doprowadzi zapewne do zakończenia funkcjonowania modelu polityczno-ekonomicznego, którego są beneficjentami. Z drugiej strony Rosja, jeśli uzna to za konieczne, będzie zapewne w stanie wykorzystać stacjonujące w Naddniestrzu siły zbrojne. Może to doprowadzić do przesilenia politycznego w Naddniestrzu.

Prace nad tekstem zakończono 24.02.2022 r. o godz. 18.00.

¹ Handlowo-Przemysłowa Izba Naddniestrza, https://tiraspol.ru/news/statistika-vneshej-torgovli-pridnestrovya-v-2020-godu-yanvar-sentyabr-bez-uchyota-fizicheskikh-licz/?fbclid=IwAR3T0PkTgXEfEzOpiw4Cooq4NYVPEJIi0PGQbFL3jd-pg1TGb_0TIJLHemY.